

Gruszecki, Stefan

Węgrów kolebką arianizmu polskiego

Rocznik Mazowiecki 6, 315-324

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN GRUSZECKI

WĘGRÓW KOLEBKĄ ARIANIZMU POLSKIEGO

W tysiąclecie państwa polskiego obchodzimy rocznice powstania różnych miast i ich okręgów, wydobywając z zapomnienia nie tylko fakty, ale i procesy społeczne, gospodarcze, kulturalne i inne, poddając niejednokrotnie rewizji dotychczasowe poglądy.

I tak Węgrów podlaski w kształtowaniu się ideologii społecznej, mimo że odegrał poważną rolę, nie zwrócił dotąd na siebie większej uwagi w literaturze naukowej.

W omawianiu stosunków wyznaniowych w pow. węgrowskim trudno się ograniczyć do terenów dzisiejszego powiatu, ponieważ w XVI w. powiatu węgrowskiego już nie było. Został on wchłonięty przez drohiczyński i mielnicki, stając się integralną częścią Podlasia¹.

Kraina ta, nie posiadająca granic wyraźnie zaakcentowanych, leżała na przejściu między Mazowszem a Rusią Czerwoną, W. Księstwem Litewskim a Lubelszczyzną, a więc na skrzyżowaniu wielkich dróg prowadzących z Moskwy przez Warszawę i Poznań i dalej na zachód, a od Morza Czarnego do Bałtyku. Gościńce te przecinały się właśnie na Rynku w Węgrowie². Podlasie więc leżało właściwie między Wschodem a Zachodem. Na jego terenie krzyżowały się wpływy dwu kultur — zachodniej i wschodniej. Ta specyfika położenia wywarła swoiste piętno na stosunkach wyznaniowych, zwłaszcza że tu ostro, jak nigdzie w Rzeczypospolitej szlacheckiej, zarysowały się krańcowości społeczne — rzesze ubogiej drobnej szlachty zaściankowej obok właścicieli własności latyfundiальной Kiszgajłów, Radziwiłłów, Kiszków, Chlebowiczów itp.

¹ A. Jabłonowski, Źródła dziejowe t. 7, XVII, cz. II, Podlasie (Województwo), Warszawa 1909, s. 13.

² M. Baliński i T. Lipiński, Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym, t. III, Warszawa 1886, s. 413; A. Jabłonowski, Źródła dziejowe, cz. II, s. 2 i n., cz. III, s. 165.

Między przeludnionym Mazowszem a Podlasiem nie istniała naturalna granica, toteż infiltracja ubogich Mazurów była tak wielka, że stanowili oni na Podlasiu przytłaczającą większość³. Nieśli tam przede wszystkim bojarom uciskanym przez oligarchię litewską umiłowanie przywilejów i wolności szlacheckich. Nic więc dziwnego, że sprzeczności społeczno-polityczne na Podlasiu rysowały się coraz bardziej i właśnie na tym terenie można bardzo wyraźnie zaobserwować, jak reformacja stała się nie tylko najbardziej radykalnym nurtem społecznym, ale i rodziła przesłanki potencjalnej rewolucji społecznej. Słusznie H. B a r y c z stwierdził, że bujne życie umysłowe inteligencji zamkniętej w ciasnych murach Krakowa, rozlawszy się na zewnątrz, dało w efekcie reformację w Małopolsce⁴. Na Podlasiu, odwrotnie, wynikała ona z potrzeby walki ubogiej szlachty i drobnego mieszczaństwa z oligarchią litewską o słusznie należne im prawa i przywileje.

Wbrew dotychczasowym opiniom protesty społeczno-religijne na wschodzie Europy, w W. Księstwie Litewskim i w Rosji, powstawały mniej więcej w tym samym czasie, co i w zachodniej Europie. I tu protestowano przeciwko dogmatom cerkiewnym dość wcześnie, tak że już w 1535 r. Z y g m u n t S t a r y zmuszony był wydać edykt przeciwko reformatorem kościelnym⁵. Ruch reformacyjny zaś w państwie rosyjskim zaczął już tak bardzo zagrażać ówczesnemu porządkowi, że car I w a n I V musiał w 1554 r. zwołać synod do Moskwy dla utrwalenia nauki cerkiewnej. Synod ten potępił wszystkich wolnomyślicieli, skazując ich na śmierć. Nastąpił *exodus* z Moskwy na zachód, na tereny Litwy i naszego Podlasia⁶. Do przyniesionych tu już z Polski ideałów wolności i przywilejów szlacheckich doszły teraz hasła rewizji organizacji kościelnej i dogmatów. Wszystko to razem stworzyło podłoże do powstania radykalnego odłamu reformacji opartej na racjonalizmie. Dzięki temu Podlasie stało się kolebką polskiego arianizmu, który tu przeszedł swą ewolucję od trydeizmu do unitarianizmu i stąd został rozsiany po całym obszarze ówczesnej Rzeczypospolitej.

Szlachta podlaska podobnie jak i mazowiecka często nie mogąc znaleźć chleba na ojczystym zagonie, musiała go szukać poza ojcowizną⁷. Osiedlając się po całej Rzeczypospolitej, przносиła nowe idee.

Młody, energiczny, a żądny wiedzy i zdolny Piotr G i e z e k z Goniądza

³ Tamże, cz. II, s. 175.

⁴ H. B a r y c z, U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego, w: *Odrodzenie i reformacja w Polsce*, t. I, Warszawa 1956, s. 18—19; tenże, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971, s. 227.

⁵ J. T r e t i a k, Piotr Skarga w dziejach i literaturze unii brzeskiej, Kraków 1912, s. 34, 40.

⁶ A. J. K l i b a n o w, Reformacionnyje dwizenija w Rossii, Moskwa 1961.

⁷ A. J a b ł o n o w s k i, Źródła dziejowe, cz. III, s. 54, 73.

na Podlasiu potrafił zjednać sobie sympatię możnego biskupa wileńskiego Pawła Holszańskiego, który wysłał go na studia do Padwy, widząc w nim przyszłego szermierza katolicyzmu w walce z reformacją. Tam młody Piotr nie tylko zdołał uzyskać stopień doktora filozofii, ale został nawet wykładowcą scholastyki. W czasie studiów zaprzyjaźnił się z profesorem filozofii Mateo Gribaldim, który z kolei był w serdecznych stosunkach z ideologiem nowożytnego antytrynitaryzmu Michałem Servetem, prześladowanym zawzięcie przez Jana Kalwina. Będąc pod wpływem Gribaldiego, młody Piotr poddał gruntownej rewizji swoje poglądy katolickie, przejmując się głęboko antytrynitaryzmem Serveta. Ten fakt zmusił go po powrocie do kraju do zmiany dawnego patrona biskupa katolickiego na możnego protektora kalwinizmu na Litwie — Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Ów, mając młodego i zdolnego uczonego przybyłego dopiero co z Zachodu, wysłał go na synod secemiński w Małopolsce w styczniu 1556 r., gdzie już w drugim dniu debaty 22 stycznia nasz Podlasianin wystąpił po raz pierwszy w Polsce publicznie, głosząc naukę Serveta. Wywarł ogromne wrażenie na zgromadzonych ministrach kalwińskich⁸.

Gonezjusz, wracając do kraju, wstąpił na Morawy, aby odwiedzić i poznać anabaptystyczne komuny braci morawskich. Wychowanek przeludnionego i ubogiego Podlasia, który obserwował ostre kontrasty między żyjącą szumnie magnaterią a ubogą szlachtą podlaską i wzgardzonymi plebejami, przejął się społeczną doktryną huterowców głoszących zniesienie własności prywatnej i urzędów nie tylko uciskających biednych, ale ferujących nawet wyroki śmierci. Zrzucił z siebie wytworną odzież dworzani, przywdziewając skromny szary strój, a miast korda u boku przytroczył drewniany kostur, gdyż uważał, że nie należy nosić broni, którą można skrzywdzić bliźniego. On, Podlasianin, pierwszy w Polsce przywdział taki strój i znalazł wielu naśladowców⁹.

Stanąwszy w tak odmiennym stroju i z tak nową nauką przed zgromadzonymi ministrami, którzy, będąc przeważnie pochodzenia plebejskiego, żyli mimo swego stanu duchownego w pogardzie i poniżeniu, zdołał porwać swoją doktryną wielu z nich za sobą, znajdując wśród nich uczniów i propagatorów swojej idei, takich jak Grzegorz Paweł z Brzezina,

⁸ S. Lubieniecki, *Historia reformationis Polonicae, Praefatione instruxit Henricus Barycz*, Warszawa 1971, s. 111; *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, opr. M. Sipayłło, t. I, Warszawa 1966, s. 47—48; J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. II, Poznań 1843, s. 107; S. Kot, *Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arianami*, Warszawa 1932, s. 15; J. Jasnowski, Piotr z Goniądza, w: „Przegląd Historyczny” 1935, odbl. s. 6—8, 11.

⁹ Jan Łaski do Teodora Bezy, 30 V 1566 r.; T. Wotschke, *Der Briefwechsel der Schweizer mit den Polen*, Lipsk 1908, s. 271—272; S. Kot, *Ideologia polityczna*; J. Jasnowski, Piotr z Goniądza, s. 8.

Jerzy Szoman, Aleksander Witrelini inni¹⁰. Jednak większość uczestników synodu potępiła naukę Gonezjusza. Pobyt w Małopolsce tego reformatora społecznego i religijnego groził mu niebezpieczeństwem¹¹. Pod naciskiem oskarżeń kalwinów biskup krakowski Andrzej Zembrzydowski zdołał nakłonić króla do wydania edyktu usuwającego Gonezjusza z Małopolski¹². Wszak w tej dzielnicy państwa mieszkało najwięcej szlachty średniozamożnej i bogatej, a idee Gonezjusza przypominały straszne dni wojny chłopskiej w Niemczech i komuny münsterskiej Jana z Lejdy. Wraca więc na Podlasie i pomimo kłątwy nałożonej przez kalwinów pracuje jako minister. Prowadząc niezwykle ożywioną agitację, zyskuje dzięki jaskrawym sprzecznościom społecznym coraz więcej zwolenników. Mało, nauka jego sięga i poza granice Podlasia: na Ruś, Litwę i etniczne ziemie polskie, a dla swej ideologii zyskuje nie tylko ministrów, ale coraz więcej szlachty drobnej i mieszczaństwa¹³. Działalność jego mogła być tym bardziej owocna, że w 1558 r. Anna z Radziwiłłów Kiszczyna, przejęta nowatorskimi prądami religijnymi, usunęła katolickiego plebana z parafii węgrowskiej, zamieniając Kościół katolicki na zbór i mianując jego ministrem popularnego już wtedy Piotra z Goniądza¹⁴.

Zaniepokojeni o swój zbór kalwini na synodzie we Włodzisławiu 15 września 1558 r. podjęli uchwały zabraniające ministrom kalwińskim dysput z arianami¹⁵, a synod pińczowski z 25 kwietnia następnego roku powziął uchwałę, mocą której każdy nowo mianowany minister miał być poddany egzaminowi sprawdzającemu jego prawowierność¹⁶. Niektórzy ministrowie kalwińscy, jak Szymon Zaczus, aby uchronić swój zbór przed agitacją ariańską, myśleli nawet o ujednoczeniu zboru kalwińskiego na Podlasiu i Litwie, ale nie starczyło im energii.

Małe miasteczko na pograniczu Podlasia i Mazowsza — Węgrów — nie tylko zdobywało adeptów dla nowej nauki, ale bulwersowało umysły w całej Rzeczypospolitej, tym łatwiej że tam właśnie, od 1562 r., obok Gonezjusza widzimy ministrem energicznego, o wielkim zacięciu publicystycznym i gorąco przywiązanego do nowej nauki Marcina Krowic-

¹⁰ S. Lubieniecki, *Historia reformationis*, s. 115; L. Szczucki, Marcin Czechowicz, Warszawa 1964, s. 19; S. Kot, *Ideologia polityczna*; J. Jasnowski, Piotr z Goniądza, s. 10—11.

¹¹ J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów*; L. Szczucki, Marcin Czechowicz; J. Jasnowski, Piotr z Goniądza, s. 16.

¹² Edykt królewski wyd. J. Jasnowski, w: *Reformacja w Polsce IX/X, 1937/1939*, s. 442—443.

¹³ J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów*, s. 108; J. Jasnowski, Piotr z Goniądza, s. 16—20.

¹⁴ Zabytki z wieku XVI, w: „*Monumenta Reformationis Poloniae et Lithuaniae*”, seria I, Wilno 1911, s. 29.

¹⁵ Akta synodów różnowierczych w Polsce, s. 281—282.

¹⁶ Tamże, s. 299.

kiego, przybyłego do Węgrowa z Pińczowa. Został też superintendentem na Podlasiu¹⁷, a więc miał możliwości szerokiego oddziaływania na kształtowanie się zboru arianskiego. Teraz na Węgrów kierowały się oczy rewidujących swoje poglądy nie tylko wyznaniowe, ale i społeczne. Niemal na wszystkich synodach, jak w Książu, Pińczowie, Rogowie, Krakowie i w Mordach na Podlasiu, dyskutowuje się kwestie chrystologiczne.

Racjonalizm religijny arian nie bez powodu budził obawy także u zaможnej szlachty. Przecież w zastosowaniu do życia społeczno-politycznego podważał on zasady ówczesnego porządku, ale dlatego też znajdował uznanie wśród ubogich¹⁸.

Podważanie dogmatu Trójcy Św. bardzo mocno łączyło się ze sprawą chrztu, zwłaszcza niemowląt. Zdaniem Gonezjusza pedobaptizm nie miał żadnego uzasadnienia ani w Biblii, ani w tradycji starochrześcijańskiej. Problem ten wysunął on w liście do ministra nieświeskiego, Wawrzyńca Krzyszkowskiego¹⁹, a ponieważ ta kwestia elektryzowała nie tylko Podlasie i Litwę, ale i całą Rzeczpospolitą tam, gdzie tylko pojawili się uczniowie i zwolennicy nowej nauki, postanowiono zwołać synod generalny 10 czerwca 1565 r. w Brzezinach na Kujawach. Wielu ministrów bądź plebejskiego pochodzenia, bądź z ubogiej szlachty było uzależnionych od swych patronów, niejednokrotnie właścicieli ogromnych latyfundiów, zrozumiało więc, że w tych warunkach pięciodniowa dyskusja na temat chrztu nie mogła dać pozytywnych wyników. Większość ministrów wymówiła się brakiem przygotowania do zajęcia zdecydowanego stanowiska i prosiła o odłożenie tego problemu do następnego synodu, mającego się odbyć na Podlasiu w Węgrowie. W zakończeniu podjęto jedną znamieną uchwałę, a mianowicie, aby w dyskusji na ten temat nie używać przemocy ani obraźliwych epitetów, lecz przeciwnie, w modlitwie czekać, aż Bóg sam właściwą drogę wskaże²⁰. Ten wniosek jest bardzo charakterystyczny dla kształtowania się pojęcia tolerancji w Polsce, zwłaszcza że wyszedł z kręgów arianskich.

I synod w Węgrowie (25—31 grudnia 1565 r.) również w sprawie chrztu dzieci wypowiedział się przeciw pedobaptizmowi. Półroczny okres wypełniły dyskusje, do których zostali wciągnięci kalwińscy ministrowie

¹⁷ J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów*, s. 50, 103; H. Barycz, *U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego*, s. 356.

¹⁸ K. Górski, *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej XVI w.*, Kraków 1949, s. 11—13, 41—42.

¹⁹ L. Szczucki, *Marcin Czechowic*, s. 46; K. Górski, *Grzegorz Paweł z Brzezin*, Kraków 1929, s. 186; T. Grabowski, *Literatura aryańska w Polsce*, Kraków 1908, s. 46.

²⁰ S. Lubieniecki, *Historia reformationis*, s. 177; *Najstarsze synody arian polskich*, wyd. S. Zachorowski, w: *Reformacja w Polsce*, t. I, 1921, s. 229; K. Górski, *Grzegorz Paweł z Brzezin*, s. 187; L. Szczucki, *Marcin Czechowic*, s. 57—58; J. Jasnowski, *Piotr z Goniądz*, s. 23—24.

niemal z całej Rzeczypospolitej, a nawet bracia morawscy z zagranicy przysłali swoją delegację z listami. Nie omieszkała włączyć się do dyskusji również właścicielka Węgrowa, Anna z Radziwiłłów Kiszczyna, wypowiadając się listownie przeciw chrztowi dzieci. W samym synodzie wzięły udział co najcięższe i najbardziej radykalne umysły obozu ariańskiego: Jakub z Kalinówki, Paweł z Wizny, Szymon Budny, Grzegorz Paweł z Brzeziny i wielu innych. Był to jeden z najokazalszych synodów liczący około 50 ministrów, nie mówiąc o licznej szlachcie pobliskiej lub przybyłej z dalszych okolic.

Mimo że synod ten był bardzo dobrze przygotowany, to jednak stawiany przez arian problem pedobaptyzmu nie został po ich myśli rozwiązany, chociaż przewodniczącym był Małopolanin Hieronim Filipowski, znany ze swych przekonań ariańskich. Do ważności uchwał wymagana była na synodach jednomyślność, której oni nie uzyskali²¹.

Problem ten był dyskutowany na wszystkich prawie synodach, aż do siedemdziesiątych lat XVI wieku.

Wysunięcie zagadnienia dzieciochrzeństwa samo przez się już stwarzało kwestię rebaptызacji dorosłych. Wprawdzie w zborze ariańskim taka uchwała nie została przeprowadzona, ale termin anabaptызmu przyłgnał do polskich arian. Prawdopodobnie te powszechnie stawiane zarzuty czyniono również i na synodzie w Skrzynnie w czerwcu 1567 r. zwołanym z myślą pogodzenia skłóconych zborów, skoro przy podsumowaniu uchwał czytamy przyrzeczenia, że siłą nie będzie się nikogo przekonywać ani obrażać słownie, ale tylko łagodnie perswadować, pozostawiając Bogu oddzielenie w przyszłości „kąkolu od pszenicy”²².

Krytyczny stosunek do Biblii i Kościoła katolickiego bez wątpienia był wynikiem rozwijającego się racjonalizmu, który z kolei zaczął podważać dogmaty społeczne. Obawiała się polska szlachta z tego powodu kontaktów z włoskim racjonalizmem²³ i patrzyła nieufnie na polskich nowatorów, gdyż radykalizm w dziedzinie dogmatycznej pociągał za sobą krytykę ustroju społecznego i państwa.

Sledząc zarówno przebieg synodów, jak i dyskusję między nimi od wystąpienia Gonezjusza aż do synodu w Skrzynnie, obserwujemy poddawanie krytycznej ocenie obrzędów chrztu i dogmatu Trójcy Świętej. Zresztą te kwestie nie były jedynymi. Problemy społeczne równie mocno były stawiane, jednak na czoło wysuwano krytykę nauki kościoła, gdyż były to na naszym terenie rzeczy nowe, zachodzące po raz pierwszy w dziejach Rzeczypospolitej.

²¹ S. Lubieniecki, *Historia reformationis*, s. 179—184; Najstarsze synody, s. 229—231.

²² S. Lubieniecki, *Historia reformationis*, s. 217, 220; H. Merczyng, Szymon Budny, Kraków 1913, s. 32.

²³ T. Grabowski, *Literatura aryańska*, s. 16.

Popularność tych problemów była tym większa, że Podlasianie, wspólnie z wyznawcami Kościoła wschodniego, stykali się na co dzień z kwestią filioque.

Magnateria niechętnie patrzyła na radykalne koncepcje społeczne pierwszych arian. Wielmoże jednakże, bądź to ze snobizmu, jak np. Jan Kiszką, krajczy litewski, bądź chcący zaspokoić własną ciekawość nowinek z Zachodu, jak Anna z Radziwiłłów Kiszczyna, bądź też dążąc do rozbicia spistości Rzeczypospolitej przez rozbicie panującego w niej Kościoła rzymskiego, wnosili nowe zbory, zamieniali Kościoły katolickie na zbory i organizowali drukarnie. Oni to, będąc jak gdyby mecenasami nowego ruchu wyznaniowego, nie dopuszczali do głosu krytyki etyki społecznej, a jej pionierów nawet prześladowali, jak np. Eustachy Wołowicz usuwa ze swego dworu Jakuba z Kalinówki²⁴.

Krytyka dogmatów jednak pozwoliła arianom na wyostrenie zmysłu obserwacji i nauczyła ich racjonalnego pojmowania świata oraz jego zjawisk.

Sprawy społeczne, pozornie minoryzowane przez powyższe czynniki, nie traciły na aktualności.

Doktryna Gonezjusza, proklamowana na pamiętnym synodzie w Seceminie w 1556 r., obok rewolucji dogmatycznej głosiła również nowe ideały etyczne i dzięki temu zdołała porwać za sobą poważną część ministrów.

Duszpasterze kalwińscy rekrutowali się przeważnie z plebejuszy i ubogiej szlachty, z tych wszystkich, którzy na tej drodze usiłowali zdobyć awans społeczny. Tymczasem zawłaszczone dobra kościelne użytkowała szlachta, a ubodzy ministrowie musieli niejednokrotnie pracą własnych rąk zaspokajać swoje potrzeby, a nawet łożyć na potrzeby gminy wyznaniowej. Rozgoryczenie kleru kalwińskiego znajdowało wyraz na wielu synodach, jak np. we Włodzisławiu we wrześniu 1558 r.²⁵, w Książu we wrześniu 1560 r.²⁶, w Pińczowie w styczniu 1561 r.²⁷ W takiej sytuacji zasady etyki społecznej Piotra z Goniądza spowodowały rozłam w kościele kalwińskim na zbor większy — wierny dotychczasowym zasadom dogmatycznym i etycznym, oraz zbor mniejszy — ariański, wyznający zasady nowej nauki. Rozłam ten ostatecznie dokonał się w 1565 r., przeciągając do zboru ariańskiego niemal wszystkich co inteligentniejszych, bardziej ideowych, wykształconych, wyróżniających się zdolnościami organizacyjnymi ministrów. Zbor kalwiński upada wyraźnie, synody zbierają się coraz rzadziej i tak nieudolnie, że nawet od 1561 r. nie robiono protokołów synodal-

²⁴ H. Merczyng, Szymon Budny.

²⁵ Akta synodów różnowierczych w Polsce, s. 268.

²⁶ J. Łukasiewicz, Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce, Poznań 1853, s. 216 i n.

²⁷ H. Barycz, U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego, s. 238—241.

nych²⁸. Kierowniczą rolę w nim przejmują w swe ręce możni panowie, jak np. Stanisław Myszkowski, wojewoda krakowski, Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski, Hieronim Ossoliński, kasztelan sandomierski i inni.

Żmudna codzienna praca nauczycielska zwolenników Piotra z Goniądza dała w efekcie rozszerzenie umiejętności czytania, pisania i poznawania wiary swych ojców w języku ojczystym.

Wprowadzony przez Annę Kiszczynę do Węgrowa Piotr z Goniądza, uzyskał w ten sposób świetną pozycję i możliwości do głoszenia nowej nauki. Jak wielu zyskiwał sobie słuchaczy — trudno powiedzieć. W każdym bądź razie jego energia, zapał i osobiste wyrzeczenie się wszystkiego, nawet naukowego tytułu doktora, porywało na pewno wielu spośród osiedlonej na Podlasiu drobnej szlachty i plebsu. I to do tego stopnia, że Szymon Budny uważał za konieczne w 1562 r. opracowanie katechizmu w języku ruskim pt. „Katechisis to iest nauka starodawnaia christianskaia”²⁹. Napisał go prawdopodobnie tak jak i potem swoje dzieło „O urzędzie” na zamówienie swych możliwych protektorów (Radziwiłłów, a potem Kiszaków)³⁰.

Pisma Piotra z Goniądza przeciw państwu i własności prywatnej prawie wszystkie zaginęły łącznie z głównym jego dziełem pt. „De primatu ecclesiae”, wydanym w Grodnie w 1663 r. w języku polskim bądź zacytowane, bądź zniszczone przez umiarkowanych arian lub katolików. Nauka jego musiała się szeroko rozchodzić, bo i sam był energiczny i potrafił gromadzić wokół siebie światło umysły spośród niezadowolonych z istniejącego ustroju. Uczniów miał wielu. Pod jego wyraźnym wpływem był w Koronie Grzegorz Paweł z Brzezin, Marcin Czechowicz (późniejszy superintendent wileński), a na Podlasiu Jakub z Kalinówki, Hieronim Piekarski, Jan i Tomasz Falkoniuszowie i inni. Wreszcie Marcin Krowicki, nieprzeciętny jego uczeń, który za swym mistrzem przyszedł z Korony, a na synodzie brzeskim w 1563 r. został obrany superintendentem Podlasia z siedzibą w Węgrowie. Dzięki temu Węgrów stał się ogniskiem życia wyznaniowego arian dla całego Podlasia.

Doktrynę Goniądza znamy niestety tylko pośrednio, a najwięcej wiadomości o niej daje antagonistą ideologiczny Szymon Budny w katechizmie, a przede wszystkim w dziele „O urzędzie miecza używającym”, wyd. w Łosku w 1583 r. Z tej ostatniej książki czerpiemy również wiadomości o niezwykle interesującym ariańskim synodzie w Iwiu (20—26 stycznia

²⁸ N. Lubowicz, Nacząło katolickiej reakcji i upadek reformacji w Polsce, Warszawa 1890, s. 135.

²⁹ H. Merczyng, Szymon Budny, s. 4, 13 i in.

³⁰ S. Budny, O urzędzie miecza używającym (1583), wyd. S. Kot, Warszawa 1932, s. 183.

1568 r.). Występowali na nim właśnie uczniowie Gonezjusza, broniąc jego nauki, a protokół tego synodu odzwierciedla radykalne społecznie poglądy litewskich arian, które wtedy zatriumfowały wspaniałym manifestem. W porządku obrad wymienione są kwestie chrystologiczne oraz problem kształcenia i zaopatrzenia materialnego ministrów. I tu obserwujemy niezwykle ciekawe zjawisko. Oto jak bardzo musiały być nabrzmiałe problemy etyczno-społeczne, kwestia przebudowy ustroju państwa, zagadnienia własności prywatnej, skoro zgromadzeni narzucili je po prostu wbrew ustalonemu porządkowi, i to w samym środku obrad 23 i 24 stycznia, spychając na dalszy plan pozostałe punkty debat. Zdaniem radykałów wszyscy ludzie są zrodzeni z tej samej krwi, a więc wszyscy są sobie braćmi, a jeśli tak, to dlaczego brat nad bratem panuje? „Jako może jego potu używać? — nie godzi się mieć poddanych, a daleko mniej niewolników i niewolnice, gdyż to jest rzecz pogańska panować nad swoim bratem”³¹. W toku dyskusji krytykuje się z całą jaskrawością formy wyzysku feudalno-pańszczyźnianego. „Aż się teraz nie tak dzieje? Aza nie ciężkie roboty, a jeszcze ustawicznie bez odpoczynienia (ile tu u nas w Litwie, a już też i w Polsce) poddani Panom swym robią? Aza nie ciężkie podatki płacą? Że sami niebożątka plewy, by świnię jęzą, ziarna na czynsze, na sierepszczyzny lub na pobory i na inne popłatki przodać muszą”.

Stosunki społeczne w Rzeczypospolitej porównane zostały z egipskimi z czasów faraonów. I na Litwie, i na Rusi, kto raz dostał się w jarzmo pańszczyźniane, ten właściwie ani jego potomstwo nie miał możliwości powrotu do wolności, którą traciło się na skutek biedy. Magnaci „Czasem o beczkę żyta dawszy ojca powiesić, dzieci jego w niewolę wieczną biorą i tak bez miłosierdzia w niej dzierżą”. Krytyka na tym synodzie nie oszczędziła również i duchowieństwa reformacyjnego, postulując, aby ministrowie nie gromadzili dóbr materialnych, ale utrzymując się własną pracą, pogłębiali wiedzę dla celów duszpasterskich³². Radykalizm ariański zrodzony na Podlasiu, tak jasno i konkretnie sformułowany w Iwii, został przeszczepiony Małopolanom w październiku 1568 r. na synodzie w Pieleszniczy w pobliżu Krakowa, a następnie równie gorąco dyskutowany na jednym z najliczniejszych synodów w Bełżycach w marcu 1569 r.³³ Jednak ten radykalizm nie został ostatecznie właściwie rozwiązany, gdyż ci wszyscy potencjalni rewolucjoniści, zamiast rozsypać się po kraju i budzić z uspienia do walki o sprawiedliwy ustrój, zamknęli się w komunie rakowskiej, zatapiając się w dyskusjach wyznaniowych.

Węgrów niezawodnie odegrał tu wybitną, choć krótkotrwałą rolę. Swą

³¹ Tamże, s. 206.

³² Tamże, s. 207—215.

³³ Najstarsze synody, s. 232—235; T. Grabowski, Literatura arikańska, s. 57—58; Akta synodów różnowierczych, t. II, s. 220—225.

karierę zawdzięczał nie tylko magnackim właścicielom, ale i nieprzeciętnym ludziom, którzy obrali go sobie za stałe miejsce pobytu. Syn znanej nam już Kiszczyny — Jan Kiszka, powróciwszy z wojażu zagranicznego po wiedzę, być może ze snobizmu zabawiał się antytrynitaryzmem. Przyjemnie lechtało dumę magnata mieć bliski kontakt z Piotrem z Goniądza, Marcinem Krowickim czy innym reformatorem, a z własnego miasta uczynić stolicę ruchu filozoficznego może na cały kraj. Na pewno tym się powodując, ok. 1570 r. uruchomił w Węgrowie drukarnię, umożliwiając przede wszystkim Piotrowi z Goniądza drukowanie w niej swych dzieł. Minister chętnie skorzystał i zdażył wydrukować w niej kilka swoich książek. Ale też i na tym prawdopodobnie skończyła się radość Piotra z Goniądza. Krajczy litewski, Jan Kiszka, z bliżej nieznanых powodów przeniósł drukarnię daleko — aż do Łoska, ok. 2 mile od Krewa, i umieścił ją w swym zamku. Być może Kiszka, zorientowawszy się w radykalnych poglądach głoszonych i drukowanych przez Gonezjusza, chciał przerwać mu pracę, a być może, że siły Gonezjusza wyczerpały się i nie mógł już pracować. Zmarł w 1571 r.³⁴

Węgrów przestał dalej odgrywać wiodącą rolę w rozwoju myśli ideologicznej nie tylko w Rzeczypospolitej, ale nawet i na Podlasiu. Jeszcze będą się w nim zbierać synody, jak w roku 1582, ale już bardzo rzadko i bez większego znaczenia. Narastająca kontrreformacja stopniowo redukowała ruch arikański. Nie zdołała jednak zniszczyć twórczej myśli racjonalistycznej, zrodzonej dzięki podnietom Serveta i braci morawskich w Węgrowie. Rozwijała się ona mimo ogromnych przeszkód w naszym kraju do połowy XVII w., pielęgnowana w murach szkół arikańskich, jak np. w Rakowie. Nie zdołała jej zniszczyć nawet banicyjna konstytucja przeciw arianom z 1658 r., ale przeciwnie, arianie, emigrując na Zachód, stali się zaczynem wspaniałej epoki Oświecenia³⁵.

Dziś nie wszyscy zdają sobie sprawę, że małe miasto na Podlasiu — Węgrów — stało się w poważnym stopniu kolebką Oświecenia w Europie.

³⁴ Piotr z Goniądza, O Trzech, Warszawa 1962; A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w., z. 5 Wielkie Księstwo Litewskie, Wrocław 1959, s. 123; J. Łukasiewicz, Dzieje kościołów, t. II, s. 186; H. Merczyng, Szymon Budny, s. 3, 54 i in.; J. Tazbir, Jan Kiszka, w: „Polski Słownik Biograficzny”, t. XII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966—1967, s. 507—508.

³⁵ J. Tazbir, Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian, w: Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660, Warszawa 1957, t. I, s. 296—301.